Nr. 23. w Środę dnia 28. Stycznia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Lwów, 27. Stycznia. — Gazeta narodowa zamieszcza korespondencyą z Krakowa, wedle której komitet centralny w Królestwie Polskiem wydał pod dniem 22. Stycznia dwie proklamacye. Pierwsza wzywa cały naród do broni, druga zawiera przyrzeczenie, że pomiędzy włościan zostaną rozdzielone grunta, a dziedzice będą wynagrodzeni z funduszu narodowego. Równie przyrzeczono wdowom i sierotom po poległych grunta. — Pułtusk i Kutno obsadzili powstańcy, w Bodażantach garnizon sprzątnięto.

Z nad granicy Królestwa Polskiego, 27. Stycznia. — Wedle urzędowego sprawozdania w Warszawie ogłoszonego, w bitwach z powstańcami miało poledz z wojska 28 do 30 żołnierzy, wielu oficerów i jeden jenerał i około 50 rannych. Dowódzca parku artyleryi dostał się do niewoli. Ze strony powstańców 8 poległo, 150 wzięto do niewoli. Ogłoszone prawo doraźne. W Warszawie nakazano chodzącym po ulicach wieczorem od godz. 9. do 11. używać latarni oświetlonych. Po 11. godzinie niewolno nikomu pokazać się na ulicy. Wszystkie linie telegraficzne przerwane.

— Wczorajszy dziennik pow. ogłosił przywrócenie stanu oblężenia w całem królestwie w skutek niespokojności.

— Z Warszawy wiadomości sięgające do d. 26 Stycznia po południu nadeszły do Petersburga przez Berlin, bo wprost do Warszawy są przerwane komunikacye. W dnia 23 powstańcy zburzyli kolej pod Suzą. W d. 24 wysłano wojska z Warszawy do Białegostoku i Grodna i do innych miejsc na granicy, aby przywrócić komunikacye, ale dotąd komunikacyi tych między Warszawą a Białymstokiem nieprzywrócono. Wedle telegramu z dnia 25 pokazały się bandy powstańców pod Piotrkowem i w innych okolicach. Wysłano przeciw nim wojsko. Zeszłej nocy przerwano telegraf między Warszawą i Kownem.

Petersburg, 27. Stycznia. — Journal de St. Petersbourg podaje mowę, którą powiedział cesarz w niedzielę na paradzie pułku gwardyjskiego izmaiłowskiego, osnowy następującej: wolą jest moją, aby oficerowie dowiedzieli się z ust moich o wypadkach w Polsce, o których większa część bezwątpienia niewie, potem skreśliwszy wypadki, temi słowy zakończył mowę: mimo to, nawet po tych okropnych wiadomościach, niechcę oskarżać cały naród polski. Widzę w tych wszystkich bolesnych wypadkach dzieło stronnictwa rewolucyjnego, które wszędzie zaprzysięgło sobie obalenie porządku prawnego. Wiem, że to stronnictwo na to liczy, że znajdzie między wami zdrajców, ale ono niezachwieje mojej wiary w obowiązek powinny mojej wiernej i sławnej armii. Jestem przekonany, że dziś więcej niż kiedykolwiek każdy z was w uczuciu i rozumowaniu świętości przysięgi dopełni swojego obowiązku, jak tego honor naszej chorągwi wymaga. Ja sam służyłem naprzód w waszych szeregach, miałem później zaszczyt dowodzić wami przez wiele lat i dla tego znam dobrze wasze poświęcenie. Byłem z was dumny przed moim ojcem. Jestem pewny, że skoro okoliczności tego wymagać będą, dziś także dowiedziecie czynem waszych uczuć, iż na was liczyć mogę i że odpowiecie mojemu zupełnemu zaufaniu. — Cesarskie te słowa przyjęli oficerowie z uniesieniem.

Drezno, 27. Stycznia. — Dresdner Journal donosi z Warszawy pod dniem dzisiejszym przed południem o godzinie 10., że miasto to było spokojne. Wczoraj proklamowano prawo doraźne na schwytanych z bronią. Obostrzono policyjne przepisy, a między innemi nakazano nosić latarnie.

Turyn, 27 Stycznia. — Żołnierze z klasy 1856 i 1857 otrzymują urlopy nieograniczone z d. 1. Lutego r. b.

Berlin, 26. Stycznia. — Najj. Pan dał onegdaj po południu posłuchanie o godz. 3½ ces. rosyjskiemu rzeczywistemu radzcy stanu i szambelanowi Oubrilowi prywatne posłuchanie i z rąk jego przyjął pismo cesarza rosyjskiego, którem tenże zawierzytelnionym został pełnomocnym ministrem przy dworze pruskim.

— Najj. Pan raczył nadać pułkownikowi Schweinitzowi, order królewskiej korony 3ej klasy, tudzież podpułkownikowi Clausius i dowódzcy batalionu gwardyi pionierów Braunowi order korony królewskiej 4ej klasy.

Berlin, 27. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych odczytał naprzód prezes ministerstwa p. Bismark Schönhausen, najwyższe poselstwo we względzie polepszenia stanu inwalidów z lat 1813—15 przedłożył w tej mierze projekt do prawa, tudzież rozkaz gabinetowy z d. 18. b. m. (dawniej ogłoszony) względem uroczystości obchodzić się mającej na pamiątkę hubertsburgskiego pokoju, odezwy »do mojego ludu«, utworzenia landwery itd. i podał w nieobecności ministra wojny projekt do prawa względem polepszenia stanu inwalidów z lat 1807 i 1812. Projekta przekazano osobnym komisyom. Referentem wybrany dep. Stavenhagen, koreferentem hr. Haake.

Następnie rozpoczęły się rozprawy nad sprawozdaniem komisyi adresowej względem wniosków deputowanych Dr. Virchowa i towarzyszów, barona Vinckego i towarzyszów i Reichenspergera i towarzyszów. Przeciw wnioskowi komisyi zapisało się 10 mówców za wnioskiem 11. Za wnioskiem komisyi przemawiali deputowani Sybel (referent komisyi), Dr. Waldek, Carlowitz, Unruh, przeciw wnioskowi dep. Benda, hr. Bethusy, Huc, Reichensperger. Rozprawy wciąż się jeszcze toczą.

— Staatsanzeiger donosi, że telegraficzna komunikacya na drodze z Warszawy do Torunia wczora wieczorem przywróconą została.

— Szląska gazeta donosi, że pociągi towarowe do Królestwa Polskiego na górnoszląskiej kolei przestały odchodzić.

— Gaz. wrocławska donosi, że cała żandarmerya wrocławska wysłaną została do Górnego Szląska na granicę polską, a ją zastępować będzie w Wrocławiu inna.

— Zgorzelice, 27. Stycznia. — Dzisiejszy Anzeiger donosi, że wczoraj nadszedł tu rozkaz względem powołania rezerw 47 pułku piechoty i 5 batalionu strzelców. Nastąpiło to w skutek wypadków w Królestwie Polskiem.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 25. Stycznia. — Do National Ztg. piszą: Com wczoraj doniósł, mogę dziś potwierdzić, że cały kraj polski w otwartem powstaniu. Wybuch miał podobno dopiero w Maju nastąpić, ale rząd przez brankę do wojska przyspieszył katastrofę. Ze wszystkich stron nadchodzą przerażające wiadomości. W Kielcach i Siedlcach utworzył się rząd tymczasowy. Na wielu miejscach przyszło do bitw z większem lub mniejszem powodzeniem. Wszystkie telegrafy zniszczone, szyny na kolejach żelaznych warszawsko-petersburgskiej, warszawsko-wiedeńskiej wyłamane i zabrane. Na kolei warszawsko-petersburgskiej spalili powstańcy most na Bugu. Wszystkie drogi są niepewne. Powstańcy prowadzą wojnę podjazdową. Znaczna część załogi warszawskiej ruszyła w pole. Warszawa dotąd spokojna, ale kto wie, jak długo.

— Wczoraj przybyła tu poczta pospieszna ze Siedlec i przywiozła z sobą wnętrzności jenerała Czerkasowa, który na drodze z Siedlec do Warszawy został przez powstańców zabity. Konduktor zdał sprawę z tego co się stało. Kilka mil od Siedlec w okolicy Biały pokazała się nagle kolumna z 1000 ludzi, uzbrojona w piki i rewolwery, która nakazała konduktorowi zatrzymać się. Gdy to uczynił, zażądał dowódzca tego oddziału spisu osób jadących od niego. Gdy powstańcy obaczyli nazwisko Czerkasowa, zakrzyknęli: tego szukamy. Otworzyli drzwiczki u pojazdu i oświadczyli jenerałowi Czerkasowi w nim siedzącemu, że skazany został przez komitet narodowy na śmierć i natychmiast jeden z powstańców wystrzelił z rewolweru do niego i roztrzaskał mu czaszkę. Potem wyciągnęli trupa z poczty, przecięli mu brzuch i wnętrzności wrzucili do pojazdu pocztowego, mówiąc do konduktora: wnętrzności

zawieź księciu Konstantemu, ciało zaś zatrzymamy, aby okazać naszym naczelnikom, że rozkazy ich co do joty spełniliśmy.

Tak sobie opowiadają w Warszawie, a ja dodaję z mojej strony, że Czerkasów wysłany został przez namiestnika, aby odbył sąd wojenny nad chełmskimi mordercami i przeciw nim wyrok śmierci podpisał. Podobne wypadki wydarzają się teraz codzień. Natomiast z jeneralnym intendentem armii jenerałem Sinelnikowem, lepiej się powstańcy obeszli. Wiózł on z sobą 100,000 rubli. W drodze napadli powstańcy na jego pojazd, rozbroili jenerała i grzecznie go poprosili, ażeby wydał 100,000 rubli i wystawili mu na to kwit komitetu narodowego. Tyle co do postępowania powstańców. Ważniejszem atoli pod względem szerzenia się powstania, że wszyscy dziedzice swym chłopom oświadczyli, że już żadnych czynszów od nich wymagać nie będą i że grunta przez nich posiadane na wieczne czasy im ustępują. Włościanie wiec już w skutek tego we wielu miejscach połączyli się z powstaniem. W ogóle ma już być do 200,000 powstańców w kraju. W Płocku zaszła bójka na ulicach, przez noc Polacy byli w posiadaniu miasta. Nad ranem wojsko nabrało otuchy, uderzyło na powstańców, i część ich zabrało do niewoli. Przywódzca powstańców adwokat Zegrzda sam się zastrzelił. Pod Częstochową zatrzymali powstańcy eskortę kozaków, którzy z sobą prowadzili 10 jeńców, których odbili. Kozaków zaś rozbroili, odebrali im konie, a zewlókłszy im mundury, puścili ich wolno. Mnóstwo podobnych wypadków mógłbym tu przytoczyć, ale dosyć na tych próbkach. Rząd nie wie co robić i dokąd wprzód wysyłać wojsko. Jeżeli tak dalej pójdzie, to będziemy tu sami bez garnizonu. Do tych wiadomości dodaje redakcya dziennika National Ztg, że korespondencyę tę, odebrała w liście ze stemplem poczty warszawskiej z dnia 26. Stycznia.

— Danziger Zeitung zamieszcza korespondencyą z Warszawy 24. Stycznia, osnowy następującej: co godzina nadchodzą tu do Warszawy, mówi korespondent, bardzo niepokojące pogłoski. Powstanie wszędzie wybuchło a powstańcy tysiącami gromadzą się, częścią dobrze i zupełnie, częścią słabo uzbrojeni. Główną rolę odgrywa kosa i pika, ale mają też armaty dobrej konstrukcyi. Część powstańców jest na koniach a nawet wielu w mundurach ułańskich. Okręgi posiadające mnóstwo i wielkich fabryk, jak np. Suchodniew pod Kielcami, gdzie są gisernie żelaza i Płock, gdzie mnóstwo jest cukrowni, główne stanowią siedlisko powstania, dostarczyły najwięcej ochotników. Wolni chłopi w Augustowskiem, a szczególniej Kurpie, tworzą rdzeń powstania w owych okolicach, z którymi się łączy młodzież na brankę przeznaczona. Wiele tu mówią o bitwach staczanych z powstańcami, ale nic o tem pewnego niemasz. Z pogłosek obiegających te podaję: w Płocku uderzyli powstańcy na wojsko, ale ich odparto. Z obu stron przeszło 100 legło i ranionych zostało. W Kielcach rozbroili powstańcy część wojska, resztę wyparli z miasta. Z Piotrkowa ustąpić musiał garnizon, pozostawiając miasto w ręku powstańców. Przy kolei żelaznej petersburgsko warszawskiej przyszło do spotkania, przyczem powstańcy rozbroili wielu żołnierzy. Na tej stacyi powyrywano szyny z kolei.

— Rząd tymczasowy wydał proklamacyą (nie nazywa siebie teraz już rewolucyjnym komitetem narodowym), wzywa wszystkich do walki, ogłasza chłopów za właścicieli gruntów przez siebie uprawianych. Państwo ma potem ustanowić wynagrodzenia. Wiele dziedziców z rodzinami schroniło się do Warszawy, ale bez żadnej służby, bo ta cała przeszła do powstańców. Znam tu dziedzica przybyłego, którego kucharz, stangret i lokaj w jednym dniu opuścili i wyprosili sobie po koniu na powstanie. Studenci warszawscy postanowili wytrwać w naukach. O napaściach po drogach na podróżnych nic nie słychać, natomiast gdzie tylko są rządowe kasy, tam powstańcy zabierają pieniądze za kwitami. Jadącego młodego oficera rosyjskiego poprosili powstańcy do siebie, oświadczając, że go znają jako szlachetnego młodzieńca, który może im dobre przynieść usługi.

— Wrocławska gazeta zamieszcza korespondencyą z Warszawy z d. 24. b. m.: O ile z wypadków sądzić można, plan powstańców jest taki: w każdej okolicy zbierają się sprzysiężeni na jednem miejscu, ztąd prowadzi dowódzca wyznaczony przez centralny komitet na miejsce umówione. Tu wyższy dowódzca stawa na czele i ruchem kieruje. Wielu powstańców dobrze jest uzbrojonych, większa część tylko w rewolwery, kosy, piki i tym podobne narzędzia wojenne. Niektóre oddziały mają armaty drewniane, jakie posiadał jen. Bem w r. 1849 w Siedmiogrodzie i z niemi jako lekkiemi cudów dokazywał, gdyż nie pęgną i łatwo się dają przeprowadzać. Podobne armaty mieli Szwedzi za czasów Gustawa Adolfa, jak widać z dziejów polskich. Takich mieli nie zbiory mnóstwo było wyznaczonych. Najważniejszem miejscem pod tym wszystkiem jest powiat gostyninski, gdzie 15 wielkich fabryk zatrudnia przeszło 20,000 robotnikow. Ponieważ oni mieli bydź brani do wojska moskiewskiego, przeto jak najchętuiej przystali do powstania. Te fabryki, jako też mnóstwo innych, zawiesiły roboty z braku rąk do pracy. Równie mieszkańcy lasow w Augustowskiem i Płockiem, zwani Kurpiami, przeznaczeni na brankę, odznaczający się rycerskiem sercem, dostarczyli znaczny kontyngens do powstania. Kurpie pod lasami niedaleko Białego Stoku napadli na oddziały piechoty moskiewskiej, rozbroili część, a resztę zmusili do nagłej ucieczki. Takich utarczek mnóstwo wyliczają. Na Płock uderzyli powstańcy formalnie, ale ich odparto. Z obu stron wielu poległo. Kielce i Piotrków znajdują sie w ręku powstańców. Dziś mamy przed sobą proklamacyą rządu tymczasowego, która chłopom nadaje grunta bez wynagrodzenia, tylko dziedzice mają od państwa być wynagrodzeni sposobem podatku. Jako prezes rządu tymczasowego podpisany jest na proklamacyi Frankowski. Kto to jest Frankowski, nikt nieumie powiedzieć. Mówią, że w Królestwie znajduje się Mierosławski. Już kilka razy naprawiano telegrafy, ale za każdą razą psują je powstańcy i niszczą. Z tego powodu żadne depesze nienadchodzą. Rzeczą teraz jest widoczną, że rząd moskiewski nic niewiedział o przygotowaniach do powstania, a przynajmniej nie o takim rozmiarze, w jakim się dokonywa. Jenerałowi Szenelnikowi wiozącemu znaczne sumy dla prowiantu odebrali powstańcy pieniądze, ale go puścili do Warszawy, jenerała zaś Czerkaskiego zabili, bo należał do sądu nad Chełmianami, którzy mieli szpiega zabić.

— Z Opola w Szląsku donoszą, że powstanie w Królestwie już się rozszerzyło aż do granicy szląskiej, a mianowicie w pobliżu powiatu lublinieckiego to jest Żarkach, gdzie wielu włościan szlachta uzbrojona zwerbowała do powstania. Pociągli z tamtąd ze swoimi dowódzcami ku Częstochowie i Warszawie.

Z ziemi Michałowskiej, 25. Stycznia. — Wedle wczoraj wieczorem z Torunia sztafetą nadeszłych wiadomości, wybuchło w Płocku i okolicy ogólne powstanie. Zkoncentrowani w kilka tysięcy w Płocku moskale w krytycznem podobno znajdują się położeniu. Stojący na czele wojsk rosyjskich jenerał nalegał o sukurs, bez którego dłużej trzymać się nie obiecywał. Wedle prywatnych wiadomości przez powstańców Płock już wzięty, a razem i 3000 wojska rosyjskiego do niewoli wziętych. Na czele powstania stanął podobno pułkownik od gwardyi rosyjskiej, zda mi się Bogdan z nazwiska.

Na jutro zamówione już wojsko do Brodnicy, kawalerya i piechota. Mówią o zamknięciu granicy przez wojsko pruskie. Z naszych sąsiednich miasteczek polskich dotąd nic nie słychać. Że wszędzie panuje wzburzenie umysłów powszechne, nie ma wątpliwości. Być może że dzisiaj nietylko już w Płocku i okolicy, krwawy odgrywa się dramat nowych dziejów polskich. Usposobienie ludu w Polsce znacznemu podobno i sprawie narodowej przychylnemu uległo przeistoczeniu. Nadwiślanin.

— Przejeżdzający z Warszawy przez Chełmno jakiś jegomość, zapytany o wieści z Królestwa nie wiele chciał mówić, tylko się dziwił, zkąd Polacy w Warszawie naraz tyle wzięli broni, a mianowicie dóbeltówek i myśliwskich nożów.

Warszawa, 26 Stycznia. — Obwieszczenie urzędowe. W dniu 25 Stycznia JCW. namiestnik Królestwa wydać raczył następujący rozkaz dzienny do wojska:

Według najwyższego Jego cesarsko królewskiej Mości, rozkazu:

Buntowników, którzy będą ujęci z bronią w ręku, sądzić na miejscu przestępstwa, w drodze doraźnego polowego wojennego sądu, a wyroki śmierci co do nich wydane, zatwierdzać mają ostatecznie i wprowadzić w wykonanie, naczelnicy wojenni okręgów: warszawskiego, lubelskiego, radomskiego, kaliskiego, płockiego i augustowskiego. D. Pow.

— Korespondent tutejszy do Ostd. Ztg. pisze z dnia 24. Stycznia: Popisowi i inna młodzież zbierali się z początku w małych oddziałach, które później połączywszy się tworzyły znaczne zastępy, dochodząc często do 3000 spiskowych i dowodzone przez oficerów, umyślnie ustanowionych od komitetu rewolucyjnego, i które spiesznie się organizują. Główne punkta, w których powstanie najmocniej się organizuje, są okolice fabryczne, których liczna ludność robocza dała główny kontyngiens tego wojska rewolucyjnego. W istocie od kilku dni w owych okolicach wszyskie fabryki nie pracują. Wielu spiskowych porządnie jest uzbrojonych, ale przeważna większość ma tylko kosy i inną broń doraźną. Spora liczba jest także opatrzona w dobre konie. Jak ci robotnicy w swych okolicach, tak w innych wolni włościanie tworzą rdzeń spisku, ponieważ ci nie są oddani rządowi, jak włościanie pańszczyzniani. Już w różnych okolicach zaszły starcia pomiędzy wojskiem a spiskowymi. W Płocku odparto silne natarcie spiskowych; z obu stron było dużo poległych. Natomiast w Kielcach spiskowi wyparli wojsko i odebrali mu broń i zapasy rozmego rodzaju. Powstańcy posiadają także Piotrków. Krążą pogłoski o innych jeszcze starciach, o których nie donoszę jako o całkiem niepewnych. Komitet rewolucyjny zamienił się na rząd tymczasowy i jako taki wydał proklamacyą. Grunta będące teraz w posiadaniu włościan, ogłosił za ich własność, a obywateli ma za to rząd wynagrodzić. Grozi tym, którzy powstaniu przeszkadzają. Uczniowie uniwersytetu i szkoły politechnicznej w skutek nowych narad oświadczyli się przeciw powstaniu, które poczytują za nieszczęście. Słyszę jednak że ten i ów udał się do spiskowych. Rozumie się, że powstańcy wszędzie, dokąd przybywają, zabierają gotówkę, za kwitem. Tak jeneral-prowiantmistrzowi Szenelnikowi na drodze z Brześcia do Warszawy odebrano znaczną sumę. Drugi jenerał, Czarkasów, chciał się bronić i zabito go. Telegraf na wszystkie strony zniszczony. Grubsze listy otwierają na poczcie bez ceremonii. Tej chwili odbieram Dziennik Powszechny; powiada że powstańcy w kilku miejscach napadli na wojsko, ale wszędzie skutecznie odparci i po większej części w niewolą zabrani. Jeńcy mają pójść pod sąd wojenny. Stan wojenny w kilku stronach zniesiony, na cały kraj znów rozszerzony.

— Listy warszawskie do Kreuz-Ztg., z 24, nic nie wspominają o starciu w samejże Warszawie, o którem wspomina telegram petersburski ze szczegółami, które zapewne odnoszą się do prowincyi. Wedle tych listów przyprowadzono do Warszawy w ogóle ze 150 jeńców, w oddziałach po 20 do 30, związanych, i wziętych w niewolą przez wojsko. Z Warszawy miało ujść z 1000 popisowych; teraz nikogo nie wypuszczają z miasta bez legitimacyi. Korespondentowi zdaje się zanosić na małą wojnę powstańczą, ale zdaniem jego oddziały powstańcze starają się zbliżyć ku pruskiej granicy, aby w razie ostatecznym przejść na pruskie terytoryum. W Grodzieńskiem ma być niekonieczanie spokojnie. W nocy z 23. na 24. między Łowiczem a Piotrkowem zaszło starcie krwawe pomiędzy powstańcami a wojskiem. W nocy z 23. na 24. zaszły starcia pomiędzy wojskiem a powstańcami po borach, przy czem poległ pułkownik muromskiego pułku piechoty (jest to zapewne ten, o którym wspomina tel. petersburgski jakoby poległ w Warszawie nocą pierwej); miała wyjść z Warszawy bateryа, a za nią batalion celnych strzelców nowogrodzkich. Z tego wszystkiego wnosi korespondent, że powstańcy zebrali się na nowo, i że sprawa przybiera postać poważniejszą, jak rząd przyznaje. Powstańcy przedewszystkiem strzelają do tamborów i dowódzców. W okolicy Piotrkowa i Łowicza wzięto sztaby z ko-

lei żelaznej, druty telegraficzne w kilku miejscach zniszczono. W Puławach młodzież się zburzyła, z powodu, czy z pozoru przeciążenia lekcyami.

— Inny korespondent do Kreuz-Ztg., z 24. donosi, że oddział pod Kampinosami zabrany, uszedł przed wojskiem przeciw niemu wysłanem za Wisłę, ku północy. Tam wzmocniwszy się młodzieżą z miast pobliskich i przybyłemi ruszył na Płock. Miasto to, nad Wisłą, liczące 25,000 mieszkańców, ma dużo żywiołów pomiędzy rzemieślnikami, niższemi urzędnikami i młodzieżą, którym grozi branka. Oddział uderzył więc na załogę rosyjską, ale się napad nie udał, oddział więc zwrócił się ku północy w okolice leśne Mazowsza, ku pruskiej granicy. Niektórzy z młodzieży mieli pod Szczytnem (Ortelsburg) i Nidborkiem ujść przed branką na pruskie terytoryum. Być może iż inne oddziały jeszcze się zbierają.

— Na kraj rzucone hasła powstania. Komitet centralny narodowy ogłasza się rządem tymczasowym. Komitet nadaje darowizną włościanom gospodarzom grunta na czynszu lub okupie dzierzone. Czeladzi wiejskiej, parobkom, kopiarzom, komornikom, zapewniona darowizna 3 mórg ziemi na głowę z ornych dworskich. A za tę darowiznę, ziemię przez komitet podarowaną, włościanin ma stanąć pod bronią, by walczyć za Polskę. Komitet centralny narodowy wydaje nakoniec nakazy organizowania zbrojnych gromad na całym kraju i wystąpienia do walki z nieprzyjacielem.

Kto starszy życiem, kto dzieje lat 20 ostatnich pamięcią ogarnie, ten łatwo odnajdzie w faktach dziś na widownią życia występujących, powtórzenie tego, co już minione, co już zasobem doświadczenia stać się nam było powinno.

Oto na hasło rzucone stanęły gromady po kraju całym z żądzą walkj, z gotowością ofiary. Bez wodza, bez broni, bez komendy, bez silnej ręki, któraby je w jednę całość wiązała, rzucili się na oddziały wojsk nieprzyjacielskich z odwagą bohaterów szaleńców. Na pięciu punktach Królestwa walka stoczona. W Płocku w mieście gromada bezbronna rzuca się wojsko. Wojsko napad odpiera, walka trwa krótko. Pod Płockiem w Ciołkowie wywiązała się druga bójka, a była krwawa. Z obu stron trupów liczono. Pod Surażem nad Narwią, w pobliżu Białego Stoku bój trwał godzin dwie, a był zacięty z obu stron. W Radzymiu na Podlasiu mieszczanie zabiwszy pułkownika, rzucili się na park artyleryi pod miastem stojący. Wojsko napaść odparło. Pod Siedlcami przed przemagającą liczbą nieprzyjaciel agromada walczących cofnąć się musiała.

Rząd ogłosił stan wojenny, czynności władz cywilnych z tą chwilą ustały, margrabia nawpół od rządów usunięty, rządy militarne w dawny tryb wróciły. Mówią o ukazie z Petersburga uwłaszczającym włościan. Wielopolski wykonaniu ukazu oporem staje.

Kolej petersbursko warszawska w dwóch miejscach przerwana; druty telegrafów w kierunku do Lublina, na linii petersburgskiej w kilku miejscach przecięte. Cz.

Galicya.

Lwów, 22. Stycznia. — (H. S.) Dzisiejsze posiedzenie zaczęte o pół do 12. a zamknięte po drugiej, zeszło na samem czytaniu wniosków i nie odznaczyło się żadną rozprawą nad czemkolwiek. Marszałek zawiadomił izbę po odczytaniu i przyjęciu protokułu, że udzielił urlopów księżom Ginilewiczowi i Ant. Dobrzańskiemu, a potem uwolniła izba Brajera na 4, a Lewickiego na 3 tygodnie od bywania na posiedzeniach, gdy obaj świadectwami lekarskiemi się wykazali, że słabość im niedozwala pełnić obowiązków poselskich. Odczytano następnie spis petycyi na ręce rozmaitych posłów do sejmu wniesionych, które marszałek polecił oddać wydziałowi peticyjnemu. Między temi jest prośba Ignacego Kamieńskiego, aby sejm przystąpił do sprawdzenia wyboru poselskiego w mieście Stanisławowie. Kraiński zdając sprawę w imieniu wydziału krajowego o wyborach posłów, wspomiał i o wyborze posła w Stanisławowie, dodając, że z powodu nadesłanej petycyi sprawdzenie wyboru odkłada na później czyli raczej do czasu, w którym wydział petycyjny o wniesionej prośbie orzecze. Będzie to sprawa dość drażliwa, ponieważ namiestnictwo unieważniło wybór, chociaż wedle statutu samemu tylko sejmowi służy prawo unieważniania wyboru. Nie wchodzimy w rozbiór pytania, czy wytoczenie śledztwa o przestępstwo drukowe może być przeszkodą do poselstwa, lecz w każdym wypadku mogło sobie namiestnictwo nie wydać Kamieńskiemu karty legitymacyjnej, ale nie miało prawa wybór unieważnić, co z resztą sejm na przeszłej kadencyi swojej uchwałą przy innym wyborze stanowczo wypowiedział.

Odczytano dalej trzy wnioski samoistne. Pierwszy z nich Karola Rogawskiego poparty przez 13 posłów wymaga, aby sejm, uznając potrzebę spowodowania urzędów pocztowych w obrębach kraju naszego do używania naszego języka narodowego w stosunkach ze stronami, w drukach, korespondencyach i napisach, polecił wydziałowi krajowemu urzeczywistnienie jak najprędzej tej uchwały na drodze właściwej. Drugi wniosek tegoż chce, aby telegramy nie tylko w dotąd używanych językach, ale oraz i w narodowym przyjmowane i wysyłane bywały. Oba te wnioski odesłano do tak zwanego wydziału drogowego. Trzeci wniosek Ignacego Lipczyńskiego żąda, aby koszta podróży i dyety posłów, których wybór z powodu niedopełnienia przepisów ustawy wyborczej unieważniono, władze rządowe ponosiły, jeżeli z ich winy zaszły nieregularności przy wyborach, z powodu których wybór unieważniono. Wniosek ten odesłano do wydziału specyalnego, któremu oddano pod rozbiór projekt wydziału krajowego do instrukcyi dla tegoż wydziału. Nastąpiły potem wnioski Borkowskiego i Seidlera przedstawione na poprzedniem posiedzeniu. Pierwszy odesłano do wydziału regulaminowego, a drugi przydzielono wydziałowi drogowemu, który ma mieć zarazem sprawy administracyjnoprawne.

Marszałek doniósł teraz, że dwa tylko wydziały specyalne są dotąd ukonstytuowane, t. j. regulaminowy i petycyjny. Prezesem pierwszego obrano Smolkę a sekretarzem Cieleckiego. Prezesem drugiego jest Rutowski a sekretarzem Baum. Marszałek zachęcał inne również wydziały, aby także się ukonstytuowały.

Izba przystąpiła teraz do porządku dziennego. Najprzód wystąpił Pietruski jako sprawozdawca wydziału krajowego z przedłożeniem wniosku tegoż wydziału, tyczącego się najwyższej władzy fundacyjnej w kraju co do funduszu stypendyjnego i fundacyj stypendyjnych. Z uzasadnienia wniosku dowiadujemy się, że wydział nie mógł dotąd prócz stypendyów, które rozdawał dawny wydział stanowy, innych odebrać w zarząd, chociaż najdokładniej wywiódł, że wszystkie fundusze stypendyjne są funduszami krajowemi, a tem samem do zarządu reprezentacyi krajowej wedle statutu należą. Dowiadujemy się zarazem z wywodów wniosku tego, że fundusze stypendyjne u nas wynoszą razem przeszło 1,000,000 złr. w. austr. a dochód z nich roczny przeszło 50,000 złr. w. a. Nie mogąc nic uzyskać dotąd co do zarządu temi funduszami i co do rozdawnictwa stypendyów, przedłożył wydział krajowy wniosek przedstawienia prośby do cesarza, aby polecił władzom właściwym oddać sejmowi, a względnie wydziałowi krajowemu zarząd funduszów i fundacyj stypendyjnych, a oraz rozdawnictwo stypendyów. Wniosek ten przydzielił marszałek za uchwałą izby wydziałowi funduszowemu.

Kraiński przedłożył znów projekt do etatu osób i płacy urzędników konceptowych, tudzież urzędników oddziałów pomocniczych jakoteż sług wydziału krajowego. Projekt poprzedził obszernem sprawozdaniem, w którem uzasadniał, dla czego to i owo w etacie umieszczono, jak niemniej, dla czego tak wysokie wyznaczono płace. Byłoby o tem wiele do powiedzenia, co przecież do następnych odkładam listów, w których dość szczegółowo wszystkie te sprawozdania myślę rozbierać. Tu powiem tyle jedynie, że sprawca zbyt zapuszczał się w drobiazgowe szczegóły, które za małej są wagi, by je odczytywać z mownicy sejmowej.

Nierównie ważniejszym był następny wniosek wydziału krajowego, dotyczący zarządu majątku zakładów i funduszów krajowych, tudzież władzy wydawania rozporządzeń w zakresie statutu krajowego. Z uzasadnień i wywodów wniosek ten poprzedzających dowiadujemy się niestety, że mimo wyraźnego brzmienia statutu, dotąd wydziałowi żadnego funduszu, prócz funduszu na mogiłę Kościuszki w zarząd nie oddano. W jednym odpowiedziano wprost odmownie, a przy innych znowu oddawano je z tylu zastrzeżeniami i z takiem ograniczeniem, że wydział imiennego zarządu żadną miarą przyjmować niemógł i niechciał. Z tego więc względu wnosi wydział, aby sejm uchwalił przedłożenie prośby cesarzowi o polecenie ministerstwu, by sejmowi a względnie wydziałowi krajowemu oddać kazało: I. a) autonomiczny zarząd wszelkiego majątku, który albo z pochodzenia swego jest własnością kraju, albo który, nie wchodząc w jego pochodzenie, przeznaczony jest na cele krajowe, na dobro kraju naszego; b) takiż zarząd wszystkich zakładów i funduszów, utworzonych lub utrzymywanych ze środków, które albo w kraju naszym źródło swoje mają i na pożytek kraju przeznaczone zostały, albo które bez względu na ich pochodzenie, na cele krajowe przeznaczone zostały, wszakże z zachowaniem celów specyalnych i postanowień, dokumentami fundacyjnemi oznaczonych; II. władzę rozporządzania samoistnie w sprawach: a) kultury kraju; b) budowli publicznych, podejmowanych środkami w kraju źródło swe mającemi lub dla kraju przeznaczonemi; c) zakładów dobroczynnych, dotowanych z takich samych środków; III. władzę rozporządzania ograniczoną powszechnemi ustawami, w sprawach kościelnych, szkolnych, podwód, zaopatrzenia i kwaterowania wojska. Wniosek ten przydzielono komisyi funduszowej.

W końcu wystąpił Kraiński ze sprawozdaniem o funduszu dla szkoły kucia koni we Lwowie i wniosek względem utworzenia onej. We wstępie rozwodził się sprawozdawca o niezbędnej potrzebie założenia takiej szkoły we Lwowie; wykazał potem, jakie dawniej co do tego poczynił kroki wydział stanowy, jakie są na to fundusze itp. Ostatnie to sprawozdanie jako zbyt specyalnej natury, a przytem zbyt obszerne i drobiazgowo wykładane, znudziło nie tylko galeryę, ale nawet większość sejmu. Gdy sprawozdawca skończył i wniosek przedłożył, zachodziło pytanie, do jakiego odesłać go wydziału. Cielecki żądał, aby osobny do tego wniosku mianować wydział z 5 członków. Dietl sądził przeciwnie, że wniosek ten należy z natury swej do wydziału szkolnego, a tak nie widzi powodu utworzenia nowego. Sapieha Adam popierając Cieleckiego twierdził, że układ projektowany ma zakrój całkiem praktyczny, a celem jego dostarczać krajowi kowalów, którzyby konie dobrze kuć umieli. Marszałek poddał najprzód wniosek Cieleckiego pod głosowanie, a gdy ten upadł, oświadczyła się izba za odesłaniem projektu tej szkoły do wydziału szkolnego. Marszałek zamykając posiedzenie upomniał wydziały, aby z ukonstytuowaniem się nie ociągały, a przytem do pracy szczerze przystąpiły. Posiedzenie następne zapowiedział na 11stą godzinę we wtorek. Cz.

Włochy.

Turyn, 22. Stycznia. — Opinione powiada, że rozczytawszy się w księdze żółtej francuskiej znalazł, że Drouyn de Lhuys nie zawsze się trzymał reakcyjnej polityki, jak w tej chwili. Poseł włoski Antonini pisze do swego ministra pod d. 15. Maja: Pan Drouyn de Lhuys obstaje, aby papież nadał liberalne instytucye swemu ludowi, inaczej Francya będzie zmuszoną stanąć na czele liberalnego ruchu. Tenże poseł mówi pod d. 25. Maja, że nuncyusz rozmawiał z p. Drouyn de Lhuys i powtórzył mu to, co mu już sam oświadczył, że jeżeli papież nie nada liberalnej konstytucyi i świeckiego rządu, natenczas 20,000 Francuzów obróci się przeciw papieżowi. W dniu 26. Maja doniosł poseł Antonini, że Drouyn powiedział do niego, iż tylko są dwie drogi dla Francyi, aby wyjść z krzywego stanowiska, w którem się w Rzymie znajduje, albo musi oświadczyć, że go oszukano i przeto cofnie swe wojsko, albo uda, że dla zdrowia musi swych żołnierzy z Rzymu wyprowadzić.

Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Stycznia.—Uzupełniając wiadomości Posener Ztg o ściąganiu rezerw, podaje dalej, że wyszedł rozkaz onegdaj do ściągnięcia rezerw do piechoty 10 dywizyi a mianowicie 6, 12, 46 i 59 pułku. Skoro w przyszłym miesiącu sprowadzą rekrutów, natenczas będą musieli być żywieni nad etat wyznaczony.

— Mówią, że ze Szląska jest tu spodziewane wojsko pociągiem nadzwyczajnym.

— Z Głogowy donoszą, że telegramem nadszedł tam rozkaz ażeby niebawem rezerwy ściągnięto 6, 46 pułku piechoty i 2 pułsu huzarów. Jutro już rezerwiści owi odchodzą do Poznania.

— Wedle opowieści podróżnych z Warszawy do Drezna i Szwajcaryi stan rzeczy w Królestwie i Warszawie musi być szczególniejszego rodzaju, jak pisze wrocławska gazeta.

Rozmaite wiadomości.

— (Skuteczny lep na wróble) za 3 pols. grosze. W sobotę, d. 17. b. m., wydarzył się na plebanii w Ostrowie przy Pakości następujący przypadek:

Pod wieczór wemkły się chłopaki (pasturki) do kuchni i prosili kucharkę o zapałki, lecz że ta im takowych dać nie chciała, przeto poszli sobie do karczmy, kupili za 2 grosze świeczkę a za grosz zapałek.—Następnie udali się do obory, zapalili świeczkę, jeden stanął znów we drzwiach, a reszta straszyła wróble, które do światła lecąc, wpadały w zastawioną matnią. Gdy się ta niewymowna uciecha chłopaków kończyła a świeczki już zbywało, więc zapalono wiecheć słomy; w tem zawołano ich do darcia pierza, przeto rzuciwszy wiecheć, zadeptali go mocno, — a drzwi zamknąwszy szczelnie, poszli do roboty.

W plebanii siedzą sobie za stołem przy pierzu i opowiadają cudne przepowiastki o Madaju, Baranku, co sypał złotem, o weneckim diable i t. p., gdy dziewka tak jakoś już około godziny 10 wyszła w podwórze, a przechodząc się blisko obory, dostrzegła przez szczeliny drzwi światełko wewnątrz obory; przypada więc do zgromadzenia pierzatego i wrzasła na gwałt! Wszystko rzuciło się oczywiście churmem do obory, rozwarli drzwi, lecz słyszą już tylko stłumiony jęk bydła, a wnijść ani dostąpić przed dymem i swędem nie sposób.

Od owego wiechcia zażglił się barłóg, a potem łóżko czyli wyrek tychże chłopaków; zatliły się ich wszystkie łaszki i pościel, z czego powstał tak niezmierny swąd i dym, że od takowego wszystko bydło w oborze znajdujące się, a było go 11 sztuk, co do jednego się podusiło.

Tak więc sprawili chłopaki za 3 grosze wróblom doskonałe skrzeble, sobie lepsze, a sędziwemu i zacnemu księdzu plebanowi najlepsze!

Wiadomości literackie.

Lwów. — Wyszedł »Dziejów Polski« Szujskiego, zeszyt IV, obejmujący koniec epoki Jagiellonów, panowanie obu Zygmuntów. Autor silnemi pociągami skreślił w nim żywy obraz złotego wieku dziejów naszych, łącząc opowieść wypadków politycznych z poglądem na cały ruch umysłowy, prawodawstwo, oświatę, piśmienictwo i obyczaje. W końcu umieszczony pogląd ogólny na dzieje Jagiellonów od r. 1386 do 1572, dołączone także tablice synhronistyczne. Zeszyt V., obejmujący dzieje Zygmunta IIIgo już jest pod prasą.

Henryk Szmit kończy druk czwartego i ostatniego zeszytu, »Dziejów Narodu polskiego, od najdawniejszych czasów, krótko i zwięźle opowiedzianych. Zeszyt niniejszy wyjdzie z pod prasy jeszcze z końcem b. r. i będzie ostatnim zeszytem tego, głównie dla młodzieży przeznaczonego pożytecznego dzieła.

Bibliotekarz biblioteki uniwersyteckiej b. prof. Urbański napisał »Wykład Fizyki« w dwóch tomach, przedstawiających umiejętność tę ze stanowiska najnowszego na jakim obecnie stanęła. Ważne to ściśle naukowe dzieło, zamyśla autor drukować w Warszawie nakładem Orgelbranda.

Z dzieł ludowych wychodzi nowe, trzecie już wydanie, staraniem komisyi wydawniczej: »Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, królowej Polskiej.« Dwa poprzednie wydania w 7000 egzemplarzy, rozeszły się w bardzo krótkim czasie. Wydanie obecne będzie ozdobione ryciną kolorowaną. Druga podobna broszurka tego samego autora i również staraniem komisyi wydawniczej opuściła właśnie prasę. Opisuje »Żywot świętego Wojciecha.« Dołączona także będzie rycina przedstawiająca pomienionego świętego.

Ignacy Komorowski napisał: »Wspomnienia podchorążego z czasów W. Ks. Konstantego. Pamiętniki te, zawierające wiele ciekawych szczegółów malujących ucisk Polski, a zwłaszcza wojska oddanego całkowicie na łaskę kapryśnego Wielkiego Księcia, będą w krótce drukiem ogłoszone.

Nakładem Karóla Wilda wychodzi »Mapa Polski« w dawnych granicach, ułożona przez Topolnickiego, według źródeł historycznych Sarnickiego, Lelewela i Balińskiego, tudzież map Wrotnowskiego, Zanoniego, Shedy i Flemminga. Format tej mapy jest dwuarkuszowy. Oznaczone są na niej z wielką dokładnością granice województw i ziem, czego na wielkiej mapie wydanej w Paryżu nieznajdzie, przytem także granice posiadłości niestałych, utraconych, granice porozbiorowe, tudzież księstwa Warszawskiego.

Przybyli do Poznania dnia 27. Stycznia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Bronikowski z Wrocławia, Menzel z Kościana, Niederschmidt z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Habermann z Berlina, Wągrowiecki z Sczytnik, Radoński z Bieganowa, proboszcz Wagner z Kiekrza, Wichliński z Witkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Znaniecka z Polski, Mappes z Bingen, Feldmann z Klemsdorf, v. Egers z Erfurtu, v. Biel i Helm z Rostoku, Lindenberg Beelitz Winkelmann z Wrocławia, Philippsohn i Horwitz z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Czapski z Chwalencinka, Baranowski z Gwiazdowa, prob. Wyszyński z Kaźmierza, Stanowski z Kijewa, Kosmowski z Ruszkowa, Golski z Czarnego, Piątkowa, Kirschenstein z Kostrzyna, Bukowski z Srody.

HOTEL BERLIŃSKI: Eick z Berlina, Hamburger z Wrocławia, Georg z Zielonejgóry, prob. Radke z Rakoniewic, Zakrzewski z Gutów, Krieger z Ostrówka, Hildebrand z Łobżenicy, Zelasko z Kowanówka.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Cohn z Grodziska, Davidsohn z Gniewkowa, Heppner z Jaraczewa.

HOTEL EICHBORNA: Abramczyk z Wrześni, Cohn i Rusacka z Pyzdr.

EICHENER BORN: Wolff z Katowic.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska.

Z dnia 28. Stycznia.

BAZAR: prob. Tafelski z Pawłowic, prob. Stroiński z Benic, hr. Żółtowski z Jarogniewic, hrab. Plater z Prochów, hrab. Mielżyński z Miłosławia, Radoński z Ninina, Brodnicki z Dziećmiarek, Łącki z Konina, Szuman z Władysławowa, Szuman z Kujawek, Radoński z Czarnuszek, Skrzydlewski z Dzierzążna.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Hundius z Berlina, Russak z Gniezna, Kroffke z Köslina, Iffland z Piotrowa, Iffland z Chlebowa, Iffland z Łubowa, Russak z Łabiszynka.

HOTEL DU NORD: Błociszewski z Krzyżanek, Buchowski z Pomarzanek, Moszczeński z Jeziorek, Woyciechowska z Warszawy, prob. Sulikowski z Grunowa, von Carquibe z Opola, Kröppnagel z Wielenia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Buchholz z Kościana, Burghard z Górtatowa, Heinze z Swidnicy, v. Unruh z Sahlberg, Waligórski z Rostworowa, Brieger z Wrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Wieczorkowski z Grochownik, Paprzycki i Benradowicz z Wrześni, Prądzyński z Stroszek, Suchorzewski z Puszczykowa, Urbanowski z Turostowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Smitkowski z Łąk, baron von Buggenhagen z Berlina, bar. v. Meklenburg z Poczdamu, Liebenheim z Neustadt-Eberswalde, Behrens z Brunświka, Höfling z Fuldy, Proskauer z Lipska.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Wedell z Bród, Kahle z Wrietzen, Haake, Conani, Weinberg i Wechselmann z Berlina, Maass z Pforzheimu, Lobeck z Drezna, Holländer z Dittmannsdorf, Fisther z Meranu, Sappe z Herfortu, Putsch i Schulz z Szczecina.

HOTEL PARYSKI: Falk z Wrocławia, Królikowski z Gołębowa, Smiszniewicz z Srody, Sulerzycki z Mikuszewa, Wizne owicz z Gniezna.

HOTEL BERLINSKI: Hardenack z Lubowic, Żychliński z Budzynia, Klug z Rabowca, Hund z Swarzędza, Palczewska z Czerniejewa, Rodewald z Smigla, Spieler i Fink z Mosiny, Unger z Erfurtu, Markiewicz, Sochaczewski i Kotarski z Krotoszyna.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Stycznia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się lepiej. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Styczeń $40\frac{1}{4}$ pł., na Styczeń Luty $40\frac{1}{6}$ pł., na Luty Marzec $40\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Marzec Kwiecień $40\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na wiosnę $40\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ pł., na Kwiecień Maj $40\frac{5}{12}$ list. i pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 6000 kwart. Na Styczeń $13\frac{5}{8}$ list. i pien., na Luty $13\frac{2}{3}$ list. $\frac{5}{8}$ pien., na Marzec $13\frac{5}{6}$ list. i pien., na Kwiecień 14 list. i pien., na Maj $14\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Czerwiec $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Stycznia.

Pszenica 60—72 tal.

Żyto na Maj Czerwiec $46\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.

Groch do gotowania 47—53 tal.

Groch na pastwę 44—46 tal.

Oléj rzepiowy na Styczeń $15\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Styczeń Luty $15\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Luty Marzec $15\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{5}{24}$ tal., na Wrzesień Paźdz. 14—$13\frac{11}{12}$ tal.

Olej lniany 15 tal.

Okowita na Styczeń i Styczeń Luty $14\frac{13}{24}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{7}{12}$—$\frac{13}{24}$ tal., na Kwiecień Maj 15 tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{6}$ tal., na Czerwiec Lipiec $15\frac{13}{24}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{1}{12}$—16 tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 28. Stycznia 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	17	6	2	20	—
Pszenicy średniéj	2	12	6	1	16	3
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	21	3	1	22	6
Żyta lżejszego	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	12	6
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	24	6	—	27	—
Grochu do gotowania, szefel	1	18	9	1	20	—
Grochu na pastwę	1	16	3	1	17	6
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	5	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 27. Stycznia	13	12	6	do	13	17	6
„ 28. „	13	12	6	„	13	15	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.